

# Rów Babcze, Graben

Niech się trzęsie ziemia graben  
Co tu tak cicho, jak wchodzę na sale to po to, by wprowadzić zamęt  
Złote rowy za rok odpalamy gale  
Tak ja obiecałem, jadę z kurwami przecież nie mogę cię zawieść  
Niech się trzęsie ziemia graben  
Rów tektoniczny w swoim żywiole, a kurwy piszą jak za karę  
Skocz po wódkę, postaw, odkręć i nalej  
Najpierw musiałem to oblać, zanim zdałem sobie sprawę, że

Robi się poważnie dziwko a jeszcze nie wiesz nawet co mam w planie  
Wjadę na stoperanie to się skoczny kurwa babci sranie  
W chuju mam wasze projekty w chuju mam waszą ofertę  
Moje wersy dla nich jak skarpetki — bo nie na rękę  
Płyniemy z rowem w piękny rejs  
Zbieram załogę zawsze wiem, że  
Łączy nas w kurwe mocna więź  
Za nich bym dał se uciąć rentę  
A jak tylko wszedłeś wykryto niski poziom IQ  
Twój pysk jak Rafaello wyraża więcej niż tysiąc słów  
Jestem tu z bratem i bratem  
Wszystko w porządku jest weź się przyzwyczaj  
Bo tyłu oddanych ziomków nie widział parapet pod oknem życia  
Twoje słowa bez pokrycia, moje pokryją się złotem  
Nie mogę gadać oddzwonię potem

Niech się trzęsie ziemia graben  
Co tu tak cicho, jak wchodzę na sale to po to, by wprowadzić zamęt  
Złote rowy za rok odpalamy gale  
Tak ja obiecałem, jadę z kurwami przecież nie mogę cię zawieść  
Niech się trzęsie ziemia graben  
Rów tektoniczny w swoim żywiole, a kurwy piszą jak za karę  
Skocz po wódkę, postaw, odkręć i nalej  
Najpierw musiałem to oblać, zanim zdałem sobie sprawę, że

Rzucają strzały w powietrze i chyba się właśnie zanosi na deszcz  
Co się odpiędała w tym rapie, nie wiesz? Kurwa ja też  
Nosili kumple na barach i plecach, aż w końcu poniósł cię melanż  
I polecałeś za grubo więc teraz nawet się nie waż  
Babcze twardo na skale, wasze rapy poza skalą  
Tak wieje chujnią, że nawet by Darie zawiało  
Nie uważam na słowa, raz tak dojechałem do pieca  
Że aż tak upierdolił się komin, Okoń się zmienił w Tepesza  
Dziwko to nie skok na bank, tylko skok na bombę  
A jak chcesz zajebać w puzon dzwon po Pawła Trąbę  
Nasza gadka jest dwuznaczna, wasza gadka dwulicowa  
Bo ta cecha tu nie siedzi, tak się pisze historia

Niech się trzęsie ziemia graben  
Co tu tak cicho, jak wchodzę na sale to po to, by wprowadzić zamęt  
Złote rowy za rok odpalamy gale  
Tak ja obiecałem, jadę z kurwami przecież nie mogę cię zawieść  
Niech się trzęsie ziemia graben  
Rów tektoniczny w swoim żywiole, a kurwy piszą jak za karę  
Skocz po wódkę, postaw, odkręć i nalej  
Najpierw musiałem to oblać, zanim zdałem sobie sprawę, że